

Skoczów - odkopali synagogę

Data publikacji: 1.06.2013 19:00

Od dwóch tygodni trwają prace na skwerze przy Małym Rynku w Skoczowie. Niewielki teren vis a vis budynku strażnicy ulegnie niebawem całkowitej metamorfozie. Odnowiona zostanie zieleń, będą nowe ławeczki. Ale od kilku dni mieszkańców Skoczowa intryguje pewien fakt. Co ukazało się pod wierzchnią warstwą ziemi?

Roboty rozpoczęły się w połowie maja. Zdjęto kilkudziesięciocentymetrową warstwę ziemi. I w tym momencie prace musiały zostać wstrzymane, bo robotnicy usuwający ziemię, dokopali się do pozostałości skoczowskiej synagogi, która została zniszczona w trakcie II wojny światowej.

W tym momencie trwają badania archeologiczne, jednak dwutygodniowe opóźnienie nie powinno wpłynąć znacząco na oddanie do użytku tego miejsca – podkreśla Piotr Rucki zastępca burmistrza Skoczowa.

[POSŁUCHAJ](#)

Na razie nie przewiduje się remontu samego parkingu graniczącego ze skwerem. Jak dodaje Rucki, będzie to kolejny etap prac.

O tym, co odkopano przy Małym Rynku w Skoczowie, z Zofią Jagosz - Zarzycką z działu archeologii Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, rozmawia Jan Bacza.

To ciekawostka, czy spodziewaliście się, że w tym miejscu tego typu fundamenty znajdziecie?

Dla inwestora, czyli dla urzędu miejskiego na pewno jest to zaskoczenie, ponieważ planując tutaj rewitalizację parku nie zakładano tego, że te fundamenty mogą zostać odkryte. Podejrzewam, że miano nadzieję, że fundamenty będą na większej głębokości. Tutaj zaledwie 30 centymetrów pod warstwą wierzchnią zostały one odkryte. Zapewne można mówić o zaskoczeniu dla inwestora, natomiast dla nas archeologów niekoniecznie. My zawsze, jeżeli w takim miejscu przeprowadza się rewitalizację, to spodziewany się fundamentów.

To była synagoga, która uległa zniszczeniu w czasie wojny,

Budowla powstała w 1853 roku. Natomiast została zniszczona w 1939 i 1940 roku, w czasie II wojny światowej. Były to działania niemieckie. Co jest warte podkreślenia, te fundamenty, które dzisiaj widzimy to synagoga wybudowana zaledwie w połowie. W archiwum w Bielsku – Białej udało się odnaleźć projekt tej budowli. Wynika z niego, że synagoga miała być dwukrotnie większa. Druga jej część miała obejmować dzisiejsza ulice Mickiewicza.

Ale do realizacji tych planów nigdy nie doszło.

Nie, nie doszło. Nie wiemy dlaczego. Powstała tylko połowa całej świątyni.

Ale udało się odkopać cały jej obrys. Widać jakieś charakterystyczne szczegóły?

Tak, mamy cały obrys, widać przede wszystkim klatkę schodową, z wnętrzem w kształcie łuku. W środku, w samej świątyni można zauważyć dwa słupy wspierające. Jest też wejście do samej synagogi czyli portyk. To jest małe, czworokątne pomieszczenie od strony ulicy Mickiewicza. Jest też kawałek podłogi czyli posadzki wykonanej z kamienia otoczkowego.

Jaka jest pani rola w tym momencie?

Naszą rolą archeologów w tym momencie było uwidocznienie korony tych murów. Co się z tym wiąże, będą one naniesione na plany geodezyjne. Wszystko po to, aby być może w przyszłości, nie były prowadzone tutaj żadne inwestycje, ponieważ jest to zabytek. Nie można tutaj posadawiać rur, czy budować innych budynków. Poza tym może w przyszłości urząd miasta zdecyduje się na jakąś ekspozycję tych murów, albo przynajmniej uwidocznienie w nawierzchni ścieżek lub zieleni. Ten obrys już nam daje wygląd tej synagogi. Byłoby to fajne i ciekawe, gdyby ten obrys można było uwidocznić.

Gdyby zachować odkopany fragment historii Skoczowa, byłoby to dla odwiedzających atrakcją.

Dla mnie, miłośnika Skoczowa i mieszkańca tego miasta, jakiegokolwiek zachowanie tych murów byłoby warte. Myślę, że większość mieszkańców Skoczowa też by tego chciała. Zachować dla to potomnych. Mam nadzieję, że w przyszłości powstanie taki projekt. Jednak są to prace czasochłonne i drogie. Jednak, jestem tego świadoma, że na obecnym etapie inwestor nie jest na to przygotowany.

Oprócz murów inne ciekawostki historyczne zostały odkopane?

Zawsze nasze prace poprzedzamy badaniem wykrywaczem metali. Znaleźliśmy kilkanaście monet miedzianych, jedną srebrną. Pochodzą one z XIX wieku. Być może jakaś znajdzie się jeszcze z XVIII w. nie sprawdzaliśmy ich jeszcze dokładnie, ponieważ mocno są pokryte patyną. Muszą zostać oczyszczone.

Mówiła pani o tym, że żadnych inwestycji w tym miejscu robić nie można, ale docelowo powstanie tutaj park. To co zostało odkopane, powróci na swoje miejsce.

Inwestor ma prawo zasypać ten wykop, urządzić park według projektu. Nasze prace nic nie zmienią w tej chwili w planach inwestorskich.

Dziękuję za rozmowę.